

Piwnica pod Baranami, J

Jęczmienne łany

Było to nocą w porze żniw,
gdy śliczny jest łan pszeniczny -
w księżycy jasny blask wśród niw,
wybrałem się do Annie.

Niepostrzeżenie mijał czas,
aż się zgodziła wdzięcznie,
gdy poprosiłem tylko raz:

Odprowadź mnie przez jęczmień!

Błękitne niebo, ucichł wiatr

i księżyc opromieniał,

a ja ją zgodną, chętną kładł
wśród łanów, wśród jęczmienia.

Wiedziałem, miłość łączy nas

z pierwszego już wejrzenia

więc całowałem raz po raz
wśród łanów, wśród jęczmienia.

Pszenicy łan i łan jęczmienia

prześlicznie się zieleni;

noc szczęsna, nie do zapomnienia

wśród łanów z moją Annie.

Zamknąłem ją w uścisku splot,

jej serce biło w drzeniach.

Szczęsne to miejsce było, ot,
wśród łanów, wśród jęczmienia.

Lecz na ten księżyc i gwiazd moc,
co noc tę opromieniał -

i ona wciąż tę pomni noc

wśród łanów, wśród jęczmienia.